

SPRAWY POLSKIE W ARGENTYNIE.

TRESC:

- I. OGOLNA SYTUACJA I NASTROJE
- II. STOSUNEK DO "KOMITETU WYZWOLENIA"
  - 1. Zwolennicy Komitetu
  - 2. Przeciwnicy " "
- III. PERSONALIA DZIAŁACZY:
  - 1. Grupa komunistyczna
  - 2. Grupa żydowska
  - 3. Bank PKO
  - 4. Różni

## SPRAWY POLSKIE W ARGENTYNYE.

### I. OGOLNA SYTUACJA I NASTROJE

Wypadki ostatnich tygodni odbiły się na miejscowej kolonii polskiej w rozmaity sposób, powodując w niektórych wypadkach najbardziej nieoczekiwane reakcje.

Regułą była tylko ogólna dezorientacja i zdenerwowanie; poza to każdy reagował na wydarzenia w sposób indywidualny.

Polityczne obliczenie kolonii polskiej charakteryzowało w okresie przedkryzysowym: dość mocno zarysowane poczucie narodowe, odporność na agitację komunistyczną, brak podziału na partje, przywiązywanie znacznie większej wagi do lokalnych spraw i personalji, niż do zagadnień ogólnie - politycznych.

Niewyrobiecie polityczne i niski naogół poziom powodował ponadto wyraźnie zarysowany prymitywizm reakcji.

Do wzrostu dezorientacji i do pogłębiania się nastrojów depresji i rezygnacji przyczyniła się do pewnego stopnia działalność por. Edwarda JANUSZEWICZA, referenta do spraw zaciągu ochotniczego.

Nota bene dzięki pewnemu zbiegowi okoliczności - rola, jaką odegrał por. Januszewicz w miejscowej kolonii polskiej, nie jest proporcjonalna do istotnej wagi jego osoby, kwalifikacji oraz funkcji, jakie spełnia.

Objął on swoje stanowisko bezpośrednio po por. LENARTOWICZU, b. dyrektorze Światowego Związku Polaków z Zagranicy, któremu trzeba przypisać względne powodzenie akcji poboru ochotniczego.

Por. Januszewicz zaczął używać tytułu "delegata Naczelnego Wodza", co nie zostało zdemontowane przez czynniki polskie, i było zaakceptowane przez prasę emigracyjną. Ponieważ zajęcia biurowe por. Januszewicza są nieskomplikowane i pochłaniają mu b. mało czasu /od 6 miesięcy - czterech ochotników/ - głównym jego zajęciem stało się odwiedzanie polskich towarzystw i ośrodków oraz rozmowy z polakami, co określał on oficjalnie "propagandą na rzecz zaciągu ochotniczego".

Zostało stwierdzone, iż w jednym wypadku konkretnym por. Januszewicz uchylił się od akcji, sugerowanej mu przez Ministra Arciszewskiego, oświadczając, iż "nie chce angażować politycznie osoby generała Sosnkowskiego, którego reprezentuje".

Po powstaniu POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA oraz po podróży premiera Mikołajczyka do Moskwy - por. Januszewicz zakamaskował się całkowicie i zaczął głosić publicznie tezy, jakimi operuje propaganda sowiecka.

Do tez tych należały takie twierdzenia, jak "Stalin chce Polski demokratycznej i liberalnej" oraz "Rosja nie zagraża w niczym niepodległości Polski".

Usiłował on jednocześnie wywierać wpływ na kierunek polityczny miejscowej prasy polskiej, a w szczególności na "Codziennego Niezależnego Kurjera Polskiego", prowadzącą zdecydowaną akcję antysowiecką, oświadczając, iż "jest to robota niepożyczalna", tworzenie "białej gwardji" oraz uniemożliwienie ludziom powrotu do kraju.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż twierdzenia tego rodzaju, przez "delegata Wodza Naczelnego" szerzone, wywołać musiały konsternację. Na skutek sugestji tego rodzaju jeden z właścicieli "Kurjera Polskiego", B. Lasecki, emigrant - mało przygotowany politycznie, w rozmowach z członkami redakcji zadał pytanie: czy nie należy zmienić kierunku pisma i popierać raczej "Komitet Wyzwolenia"?

Wytworzona sytuacja została w znacznej mierze opanowana przez Posła Arciszewskiego po powrocie jego z Boliwji. Odbył on konferencję z Zarządem Związku Polaków w Argentynie w osobach pp. ZALESKIEGO, GOSCIŁY i in., która zapewniła go o wierności dla Rządu Polskiego w Londynie.

Min. Arciszewski, na podstawie wypowiedzanych opinii, wysłał do Londynu depezę nast. treści: "Stosunek kolonii polskiej w Argentynie do Rządu Polskiego jest lojalny i pozytywny, ale nie bezkrytyczny".

Równocześnie Min. A. zakazał p. Januszewiczowi kategorycznie wypowiedzania jakichkolwiek opinii w sprawach politycznych. Pan J. wycofał się częściowo z zajętego poprzednio stanowiska, oświadczając iż nie posiada również całkowitego zaufania do polityki sowieckiej, jednakże uważa, że Stalin będzie postępował w stos. do Polaków "w rękawiczkach".

Wielki publiczny wiec, zorganizowany przez Związek Polaków w dn. 3.IX.44 z okazji 5-ej rocznicy inwazji Polski, odbył się w atmosferze lojalności dla Rządu i wykazał, że sytuacja została narazie opanowana.

## II. STOSUNEK DO "POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA".

1. Zwoleńnicy "Komitetu Wyzwolenia Narodowego", składają się z nast. grup:

- a/ grupa czysto komunistyczna
- b/ Bank P.K.O.
- c/ Żydzi polscy
- d/ malkontenci

Do powyższego dochodzi grupa osób, stanowiąca zdobycz propagandy szowiańsko-komunistycznej na miejscowym terenie, a która stoi na stanowisku, że pod rządami "Komitetu Wyzwolenia" Polska nie utraci swej niepodległości i nie stanie się ekspozyturą sowiecką.

Potwierdzają się całkowicie tezy poprzednich raportów tutaj. Placówki, że dla części Polaków w Argentynie i w krajach sąsiednich będą posiadały zasadnicze znaczenie zewnętrzne atrybuty niepodległości; formalna nazwa niepodległego państwa, własny rząd, armia, emblematy narodowe, konsulaty zagranicą i t.p. Ci sami ludzie protestowaliby jednak w sposób gwałtowny, gdyby Rosja Sowiecka obrażała drogę niezamaskowanej okupacji i aneksji Polski.

Grupa komunistyczna na czele z KOWALEWSKIM jest stosunkowo nieliczna, potrafi ona jednak rekompensować swą słabość liczebną energią i zdolnościami swego przywódcy, rzutkością i umiejętnością pozyskiwania taktycznych sojuszników, którzy komunistami nie są.

Silną stroną tej grupy jest kontrolowanie technicznego i administracyjnego aparatu Polonii Argentynskiej, dokonywane głównie za pośrednictwem WANATOWICZA, kierownika Patronatu Polskiego sekretarza technicznego Związku Polaków i faktycznego redaktora "Głosu POLSKIEGO".

WANATOWICZ jest z przekonania stuprocentowym Komunistą oraz okiem

i uchem KOWALEWSKIEGO. Cieszy się on zaufaniem i przychylnością ze strony Konsula MAZURKIEWICZA.

Drugim narzędziem grupy komunistycznej jest RATTNER, uchodźca wojenny, Żyd polski, pełniący funkcje korektora "GŁOSU POLSKIEGO" - oficjalnego organu Związku Polaków - i przebywający z tego tytułu stale w lokalu organizacyjnym. Cieszy się on również poparciem Konsula MAZURKIEWICZA. Poprzednio funkcję tę speźniał LANDAU, zanim został usunięty na interwencję polską ARCISZEWSKIEGO.

Udział zarówno LANDAU' A jak i RATTNERA w powyższych pracach, Konsul MAZURKIEWICZ tłumaczy oficjalnie tym, że są to uchodźcy wojenni, pobierający zasiłki, którzy muszą je w jakiś sposób odrobić. W ten sposób osiągają oni podwójną korzyść: pobierają zasiłek pieniężny oraz uzyskują możliwość kontroli i oddziaływania na życie polskie.

Kontrola była wykonywana również za pośrednictwem DIKLER' A, Żyda polskiego, komunisty, który jako zecer składał na linotypie "GŁOS POLSKI". Wyjechał on ostatnio do Montevideo, sprowadzając na swoje miejsce innego Żyda polskiego z Urugwaju, nazwiskiem ZŁOTEPIORO.

Bank "POLSKA KASA OPIEKI" /P.K.O./ stał się nieoczekiwanym taktycznym sojusznikiem grupy komunistycznej ze względu na walkę, jaką toczy jego prezes, dr. Henryk GRUBER, z rządem polskim, czego wyrazem jest znany proces o tytuły własności akcji tego banku.

Wytworzona sytuacja jest w znacznym stopniu paradoksalna, gdyż KOWALEWSKI znajdował się doniedawna w ostrej walce z Bankiem, zakatwiając w ten sposób swoje dawne porachunki. Jeszcze przed rokiem, na łamach wydawanego przez siebie pisma NOWA POLSKA atakował on gwałtownie Bank, zarzucając mu prowadzenie "antyspołecznej polityki" oraz działania na szkodę emigrantów polskich. Polityka ta była kładziona wówczas na karb "reakcyjnego i faszystowskiego rządu polskiego w Londynie".

Nie ograniczając się do kampanii prasowej KOWALEWSKI denuncjował stale Bank z powodu rzekomych, względnie istotnych niewłaściwości natury formalnej. W grudniu 1943 roku niejaki Edmund MAJEWSKI, pozostający z nim w kontakcie i znany z przekonań komunistycznych, rozesłał specjalny "list otwarty" w języku hiszpańskim do organizacji polskich oraz do argentyńskich władz nadzorczych, denuncjując w nim szereg nieformalności, popełnionych przez dyrekcję Banku.

Obecnie stan wojny "KOWALEWSKI contra PKO" należy do przeszłości, przyczym rolę łącznika, który doprowadził do zawarcia taktycznego sojuszu odegrał Józef LANDAU.

Gdy przyszkła wiadomość o powstaniu w Chełmie POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA, dyrektor Banku NOWIŃSKI opowiedział się wyraźnie po jego stronie, stwierdzając iż niektórzy jego członkowie są osobiście znani prezesowi GRUBEROWI jako poważni i zacni ludzie. Stanowisko to - przypuszczalnie ze względów oportunistycznych - podzieliła znaczna część urzędników i pracowników Banku.

Nie zostało stwierdzone, czy LANDAU utrzymuje bezpośredni kontakt z GRUBEREM; pozostaje on natomiast w stałym kontakcie z NOWIŃSKIM z jednej strony, a z KOWALEWSKIM z drugiej.

Stanowisko Banku Polskiego posiada wielkie znaczenie dla przyszłej orientacji politycznej kolonii polskiej. Bank ten posiada wielki wpływ na miejscowe społeczeństwo polskie, przyczym szereg kierowniczych jednostek jest uzależniony od niego materialnie. Zależność ta została uzyskana przeważnie drogą udzielania pożyczek na

rozwój polskich placówek gospodarczych.

Do chwili obecnej nie została jeszcze stwierdzona presja polityczna ze strony Banku - za wyjątkiem presji na podległy personel.

Posek ARCISZEWSKI odbył specjalną konferencję z rządowym kuratorem Banku STRIBRNYM, omawiając przyspieszenie procesu o rewindykację Banku. Jako argument w stosunku do władz argentyńskich ma być użyta groźba, że Bank Polski w rękach jego obecnych posiadaczy może stać się łatwo zamaskowaną ekspozyturą sowiecką.

ZYDZI POLSCY są prawie na 100% zwolennikami KOMITETU WYZWOLENIA. Różnica pomiędzy nimi polega na tym tylko, że część spośród nich opowiada się już obecnie otwarcie na rzecz "nowego demokratycznego rządu polskiego", część zaś - uzależniona w ten czy w inny sposób od Poselstwa Polskiego - zachowuje dotąd ostrożność i rezerwę.

Z powyższych względów Centralny Związek Żydów Polskich w Buenos Aires nie mógł opowiedzieć się otwarcie po stronie KOMITETU WYZWOLENIA, jak to uczynił Związek Żydów Polskich w Montevideo, lecz przeciwnie - zgłosił listownie akces do prorządowego wiecu polskiego w dniu 3 września, aczkolwiek delegatów na wiec nie wysłał.

Inteligencja polska pochodzenia żydowskiego wypowiada się również w większości na rzecz Komitetu Chełmskiego - jawnie lub pocichu.

"Grupa malkontentów" składa się z jednostek zdeklasowanych, wykolejonych i zdemoralizowanych, którzy opowiadają się na rzecz "nowego ładu" poprostu dlatego, że widzą w tym możliwość osiągnięcia takich lub innych korzyści.

Przykłady: DUTKIEWICZ, NEUFELD, POPIEL, SCHIDT i in. Ludzie należący do tej kategorii wykorzystywani są w charakterze narzędzia technicznego przez członków innych grup. POPIEL SCHMIDT, naprz., był sekretarzem Poselstwa RP w Rio de Janeiro, przyjął propozycję KOWALEWSKIEGO co do wydawania i firmowania nowego czasopisma polskiego, jakie ma być założone w celu zwalczania rządu polskiego w Londynie.

Jednym z atutów zwolenników KOMITETU WYZWOLENIA na miejscowym terenie jest tolerancja, jaką cieszą się niektórzy działacze o poglądach komunistycznych ze strony Wydziału Konsularnego Poselstwa RP na czele z kons. MAZURKIEWICZEM.

2. Przeciwnicy "Polskiego Komitetu Wyzwolenia". Na terenie Argentyny istnieją dwa zasadnicze ośrodki antysowieckie i antykomunistyczne, popierające rząd polski w Londynie:

- a/ ośrodek organizacyjny: Związek Polaków w Argentynie, oraz
- b/ ośrodek prasowy: C.N.KURJER POLSKI, ogarniający swoimi wpływami również emigrację polską w Brazylii, Urugwaju, Paragwaju i Chile.

Wartość i siła oporu obu tych ośrodków może się okazać problematyczna w chwili niekorzystnego dla Polski zbiegu okoliczności międzynarodowych oraz koncentrycznego ataku miejscowych sił, popierających Polski Komitet Wyzwolenia.

delegata Kominternu do spraw roboty skowiańskiej na terenie Ameryki Południowej.

Urodzony w Łodzi w dniu 21.III.1899 r. syn Franciszka i Stanisławy, wyznania rzymsko-katolickiego, ożeniony z Leokadją BILERT. Zamieszkiwał w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 119 i Kilińskiego 113.

Po ukończeniu gimnazjum i Akademii Handlowej w Łodzi w ciągu 8 lat brał czynny udział w ruchu spółdzielczym, zajmując różne stanowiska biurowe, początkowo jako buchalter, korespondent, a następnie jako samodzielny kierownik.

W ciągu 2 lat był kierownikiem agentury Państwowego Urzędu Zbożowego na powiat Łódzki, Łaski i Brzeziński. Po likwidacji tego urzędu przeszedł do samorządu, zajmując stanowisko kierownika wydziału handlowego przy Sejmikach Łódzki i Brzeziński. Po zlikwidowaniu tej placówki przeszedł na stanowisko generalnego zastępcy firmy "HEINRICH FRANK'S SOEHNE" na Warszawę.

Do Argentyny wyjechał w roku 1927 rzekomo na skutek kryzysu gospodarczego w Polsce. Do Buenos Aires przybył w dniu 13.X.1927 za paszportem nr. 311/326, wydanym przez Komisarjat Rządu na m. Łódź w dniu 7.IX.1927.

Po przyjeździe do Argentyny zaczął pracować w sekcji polskiej BANK of BOSTON; w roku 1935 przeszedł do BANKU PKO, gdzie pracował do 1937 r. poczym powrócił do Banku BOSTON, skąd zwolniono go w r. 1940, dając mu odszkodowanie w wysokości 5.000 pesów.

Przez pewien czas znajdował się w trudnej sytuacji materialnej, mając się różnych zajęć; m.in za posiadane pieniądze założył przedsiębiorstwo handlu obrazami i miejscowymi tkaninami pod firmą "Rembrandt" w Buenos Aires przy ul. Suipacha 780. Spółnikami jego w tym interesie byli CZUBALA i OBREMSKI.

Bezpośrednio po przyjeździe w 1927 roku, wstąpił do najstarszej organizacji polskiej w Argentynie p.n. T-wo WOLNA POLSKA. W roku 1929 został wybrany na prezesa tego t-wa, w roku zaś 1930 został Prezesem "Federacji Związków i Organizacji Polskich DOM POLSKI w Argentynie" /obecny "Związek Polaków w Argentynie"/. W latach następnych zajmował w tej naczelnej organizacji Polonii Argentyńskiej stanowisko wiceprezesa. Od roku 1930 do 1938 z krótką przerwą - redagował organ Federacji "GŁOS POLSKI".

W roku 1935 wziął udział, jako delegat Kolonii polskiej z Argentyny, w II Zjeździe Polaków z Zagranicy. Wszedł do Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy, z którego to stanowiska dotąd nie zrezygnował.

W roku 1929, na skutek niekorzystnej opinii o nim

władz krajowych, które zarzucały mu przynależność do Polskiej Partii Komunistycznej oraz ucieczkę z kraju przed wymiarem sprawiedliwości na skutek złośliwego bankructwa - Poselstwo RP w Buenos Aires zmusiło go do chwilowego wycofania się z życia społecznego; stało się to powodem ostrej walki pomiędzy zwolennikami KOWALEWSKIEGO a jego przeciwnikami w ciągu blisko 2 lat, podczas których K. bronił się zaciekle. Dopiero na skutek akcji referenta emigracyjnego Michała PANKIEWICZA, który podjął się oczyszczenia K. ze stawianych zarzutów, władze krajowe cofnęły swoje oskarżenia przeciwko niemu, zaś szereg osobistości w Polsce wyraził o nim pochlebną opinię. W roku 1931 Poselstwo Polskie w Buenos Aires zrehabilitowało oficjalnie KOWALEWSKIEGO.

Po wybuchu wojny w 1939 roku i po kampanji wrześniowej K. przestawił swą działalność na inne tory i zaczął prowadzić otwarcie agitację w duchu ówczesnych dyrektyw Partii Komunistycznej. W r.1940, łącznie z Heleną SANTIAGO, utworzył on pierwszy zespół Komunistów polskich, który zgłosił następnie akces do Argentyńskiej Komun. Partji. Ze względu na to, iż K. należał w Polsce do KPP, lecz wystąpił z niej wyjeżdżając do Argentyny, rozkazano mu odbyć okres kandydowania. W roku 1941 została utworzona Polska Sekcja Argent. Kom.Partji, w której K. objął czołową rolę.

W r.1940 grupa komunistyczna pod wodzą K. opanowała T-wo WOLNA POLSKA oraz T-wo im Marji KONOPNICKIEJ, tworząc po przeprowadzeniu ich fuzji "T-wo WOLNA POLSKA im. Marji KONOPNICKIEJ", które stało się bazą przyszłej szerszej działalności. Posiadając tę bazę, KOWALEWSKI uzyskał m.in. tytuły do brania udziału w obradach dorocznego Walnego Zjazdu Związku Polaków w Argentynie /Sejmik Wychodźstwa Polskiego.

W roku 1941 - na miesiąc przed napadem Niemiec na Rosję - K. usiłował przeforsować na Sejmiku uchwałę przeciwko zaciągowi ochotniczemu do Armii Polskiej, używając przytem określenia "mięso armatnie". Próba ta spotkała się z protestem i z oburzeniem większości delegatów, na skutek czego T-wo WOLNA POLSKA zostało wykluczone ze Związku Polaków.

W roku następnym K. zjawił się ponownie na Sejmiku, domagając się anulowania uchwały, co mu się jednak nie udało.

W czerwcu 1942 roku K. założył pismo p.n. "NOWA POLSKA", którego był faktycznym redaktorem. Jako redaktor oficjalny figurował nazwewnątrz Zygmunt EUKASZEWICZ. Pismo to było redagowane dobrze i z zacięciem i przyczyniło się znacznie do wzrostu nastrojów prosowieckich wśród kolonji polskiej. Znaczną część swoich łamów poświęcało ono napadom na rząd polski oraz propagandzie ruchu wszechświatowskiego. W roku 1943 zostało ono zamknięte przez władze argentyńskie.

W kilka miesięcy po założeniu NOWEJ POLSKI, KOWA-34

LEWSKI nawiązał kontakt z Wandą WASILEWSKA via USA, otrzymując od niej instrukcje oraz materiały redakcyjne. W jednym z listów prosiła ona o nadsyłanie jej pocztą lotniczą NOWEJ POLSKI oraz materiałów dotyczących stosunku polskiej prasy emigracyjnej do Rosji Sowieckiej.

W tym samym czasie K. wszedł w ścisły kontakt z dr. DAWIDOWYM oraz stał się jednym z czynniejszych organizatorów ruchu wszechsłowiańskiego. Pismo do Ministra Spraw Wewnętrznych CULACIATI w związku z Kongresem Słowian Argentyńskich, zakazanym w ostatniej chwili przez władze, było podpisane przez KOWALEWSKIEGO.

K. był jednym z głównych organizatorów I Kongresu Słowiańskiego Ameryki Łacińskiej w Montevideo; pełnił on funkcje przewodniczącego Komisji Prasowej oraz wygłosił referat na temat "walki z 5-ą kolumną", do której zaliczył wszystkich przeciwników Rosji Sowieckiej.

Człowiek inteligentny i energiczny; umie przemawiać z zacięciem demagogicznym i dość dobrze pisze. DAWIDOW w poufnej rozmowie użył w stosunku do niego określenia: "Jest dostatecznie inteligentny i bardzo pożyteczny..."

Obecnie K. nosi się rzekomo z zamiarami wyjazdu do Polski, ażeby pracować w aparacie administracyjnym Polskiego Komitetu Wyzwolenia.

Do grupy komunistycznej należą pozatem:

- SANTIAGO Helena - Żydówka, obywatelka polska, z domu ROSENBLATT, primo voto HEIN. Jedna z czynniejszych działaczek, inteligentna i wykształcona, pracowała przed wojną w biurach linii GDYNIA-AMERYKA.
- RADUJ Marcin - pracownik BANCO HOLANDEZ, w Argentynie od 1928 roku; posiada sklepik spożywczy.
- MARCZEWSKI - właściciel zakładu mechanicznego, dawny członek Argentyńskiej Kom.Partji; od 1941 roku - członek Sekcji Polskiej.
- MARCINEK - Wraz z MARCZEWSKIM należał do Arg.Kom.Partji; potem wstąpił do Sekcji Polskiej.
- KOWALEWSKI Kazimierz - brat Stanisława, zecer w drukarni C.N.Kurjera Polskiego.
- ŁACH - b. urzędnik Banku PKO; przeszedł następnie do Banku BOSTON.
- SZPASMACHER - rysownik
- BIELICKI Kazimierz - b. prezes T-wa WOLNA POLSKA



OLSIEWICZ Józef

- pół-Polak, pół-Białorusin, właściciel drukarni, w której drukowana była NOWA POLSKA.

WANATOWICZ J.

- kierownik Patronatu Polskiego, sekretarz techniczny biura Związku Polaków w Argentynie i faktyczny redaktor "GŁOSU POLSKIEGO". Mąż zaufania Kowalewskiego, mający za zadanie kontrolowanie aparatu organizacyjnego Polonii Argentyńskiej. Wkłada wiele pomysłowości i sprytu w konspirowanie się i usiłuje wykazać swoją "bezstronność i lojalność" ażeby nie dać powodu do usunięcia go. Wykorzystując niedoświadczenie i naiwność członków zarządu Związku Polaków, ludzi przeważnie bez wykształcenia, usiłuje jednak gdzie może wpływać na kierunek polityczny Związku.

Przykłady: przed posiedzeniem zarządu Związku Polaków, na którym miała być dyskutowana odpowiedź na list Komitetu Ukraińców Argentyńskich, nastawionych propolsko i antysowiecko, usiłował nie dopuścić do powzięcia odnośnej uchwały, rozpuszczając fałszywą wiadomość o rzekomym apelu rządu polskiego do wszystkich Polaków w świecie, "nadanym przed chwilą przez radio", ażeby odnieśli się do Rosji Sowieckiej z jaknajwiększą sympatją i zaufaniem.

Wykorzystując niedopatrzanie ZALESKIEGO i GOSCIŹY, umieścił w "GŁOSIE POLSKIM" artykuł RATNERA, w którym sprawa Katynia została przedstawiona jako trick propagandy niemieckiej.

Gdy Związek Polaków zajmował się sprawą zamkniętego przez władze argentyńskie T-wa Polskiego w Comodoro Rivadavia, gdzie istnieje silna grupa komunistyczna i które zgłosiło akces Kongresu Słowiańskiego, podsunął ZALESKIEMU do podpisu pismo do danego t-wa, w którym zalecał do czasu ostrożność w stosunku do władz, gdyż "za szczerze demokratyczne poglądy, które wyznajecie, obecnie w Argentynie po głowie nie gładzą".

Urzędując w lokalu organizacyjnym, do którego zgłaszają się stale robotnicy-Polacy w poszukiwaniu pracy względnie w sprawach zatargów z pracodawcami, ma szeroką możliwość prowadzenia ustnej agitacji komunistycznej. Posiada poza tem możność przyjmowania kogo chce i kiedy chce, nie budząc żadnych podejrzeń.

Ze względów powyższych byłby uzasadniony wniosek, że w obecnym stanie rzeczy lokal organizacyjny Związku Polaków należałoby uważać conajmniej za jeden z zakonspirowanych łącznikowych lokalów Partii Komunistycznej, posiadający doskonałą pokrywkę oraz maximum gwarancji bezpieczeństwa.

WANATOWICZ otrzymuje od Wydziału Konsularnego Poselstwa RP w Buenos Aires zapomogę miesięczną w wysokości 240 pesów oraz korzysta z bezpłatnego mieszkania.

Cieszy się on zaufaniem i poparciem Konsula Generalnego Romana MAZURKIEWICZA, który sprzeciwia się próbom usunięcia go. Na czynione mu w tej sprawie remonstracje odpowiada on zazwyczaj, iż 36

"WANATOWICZ oświadczył mi, że istotnie "jest znacznie bardziej na lewo od P.P.S." lecz do Partji Komunistycznej nie należy. Nie mam powodów, aby mu nie wierzyć". Poseł ARCISZEWSKI wielokrotnie wyrażał przekonania o konieczności usunięcia WANATOWICZA, jednakże nie był w stanie przekonać oporu Konsula.

Zydzi i osoby pochodzenia żydowskiego:

- RATTNER Józef - b. polski urzędnik państwowy, uchodźca wojenny. Oficjalnie należy do BUNDU, zgłaszał się jednak do Partji Komunistycznej, gdzie nie został przyjęty. Powody odmowy nie są znane. Pobiera zasiłek uchodźczy i z tego tytułu - w charakterze "odrobku" pisuje artykuły do "GŁOSU POLSKIEGO" oraz spełnia funkcje korektora. Popiera zdecydowanie Polski Komitet Wyzwolenia. Przewidując zmiany, szykuje się do odegrania na miejscowym terenie roli przyszłego kierownika propagandy i prasy. Przebywa stale w polskich lokalach organizacyjnych. Cieszy się poparciem i zaufaniem Konsula MAZURKIEWICZA. Przed kilku miesiącami proponował mu, że o ile zostanie utrzymany zasiłek uchodźczy, jaki pobiera, uda się do Montevideo. ażeby inwigilować rzekomo posła OREŁOWA.
- LANDAU Filip - Uchodźca wojenny, rzekomo inżynier, przechrzta. Jeden z czynniejszych działaczy kierunku reprezentowanego przez Polski Komitet Wyzwolenia. Intymny współpracownik KOWALEWSKIEGO. Przed rokiem usiłował bez powodzenia założyć na miejscowym gruncie koło "Związku Patriotów Polskich", usiłując wciągnąć m.in. do akcji starego PPS-owca CZYŻEWSKIEGO. Brał udział w redagowaniu NOWEJ POLSKI, pisząc anonimowe feljetony. Odgrywa rolę łącznika pomiędzy KOWALEWSKIM a dyrektorem Banku PKO NOWIŃSKIM. Posługuje się dla akcji w terenie Adamem DUTKIEWICZEM /p.niżej/. Cieszy się przyjaźnią konsula Mazurkiewicza. Brał czynny udział w pracach Związku Polaków skąd został usunięty na żądanie Arciszewskiego. Oświadcza ostatnio, iż żna dobrze członka Komitetu Wyzwolenia HANNEMANN'A z którym miał współpracować w Polsce. Brał udział w wydawaniu anonimowego dywersyjnego pisma "REDUTA" w Bs Aires.
- ROSENRETER Israel - opowiada się otwarcie na rzecz " nowego rządu polskiego. Inteligent, doktor.
- CIECHANOW Roman, dr. - szwagier konsula MAZURKIEWICZA. Doniedawna ukrywał swoje przekonania; obecnie atakuje ostro rząd polski w Londynie, nazywają go "samozwańcem". W związku z pogłoskami o ewentualnej fuzji rządu w Londynie z Komitetem w Chełmie, wyraził się, że "nie będzie porządku ani sprawiedliwości", o ile

członkowie tego rządu wejdą w skład nowej egzekutywy utworzonej w kraju. Wyrażał głośno oburzenie na KURJERA POLSKIEGO za jego atak na Komitet Wyzwolenia.

Typ międzynarodowego awanturnika, wymagający specjalnego studium.

NEUFELD Józef

- współpracownik Patronatu Polskiego, półinteligent, mający pretensje do erudycji. Wyrażał oburzenie na KURJERA POLSKIEGO za dyskwalifikowanie "ludzi tak kryształowych, jak Żmirski, Sommerstein, Drobner..." Oświadczył, iż "Stalin wiedział chyba, kogo uznaje i z pewnością nic złego Polsce nie życzy..."

SZAJROWICZ Lejba

Bank Polska Kasa Opieki /P.K.O./:

NOWINSKI Juljusz

- dyrektor Banku, człowiek oddany GRUBEROWI. Opowiedział się otwarcie na rzecz Komitetu Wyzwolenia. Oświadczył, iż "nareszcie mądrzy ludzie dojdą do głosu" oraz że "są to nazwiska bardzo znane". Stwierdził, iż Bank pod jego kierownictwem szedł zawsze po linii, jaką wytyczył nowy rząd polski w Chełmie. Rozpowszechniał wiadomość, iż poseł ARCISZEWSKI został odwołany i że taki los czeka innych dygnitarzy polskich w Buenos Aires i w Londynie.

JAROSZEWSKI

- pracownik Banku, członek "Polskiego Ośrodka Kulturalnego". Rozpowszechniał opinię NOWINSKIEGO o Komitecie Wyzwolenia, dodając iż "są to nazwiska, które dużo mówią..."

R ó ż n i :

DUTKIEWICZ Adam

- b. oficer marynarki handlowej i b. pracownik konsularny Poselstwa Polskiego w Argentynie. Używany jest przez LANDAU'A do robienia propagandy wśród mas emigrantów. Człowiek zupełnie bez charakteru, wykolejony i zdemoralizowany. Bez stałego zajęcia, w trudnej sytuacji materialnej. Posiada żonę, pochodzącą z dobrej rodziny polskiej, nienormalną - przypuszczalnie na tle zaburzeń seksualnych. Wywiera ona na niego fatalny wpływ, któremu całkowicie ulega. W roku 1941 DUTKIEWICZOWA wyrażała głośno radość z powodu klęski Polski oraz zwycięstw niemieckich. Utrzymywała kontakty z miejscowymi nazistami i rozpowszechniała propagandowe wydawnictwo niemieckie na temat okrucieństw polskich. Podkreślała demonstracyjnie, iż nie jest Polką, lecz Litwiną. Posiadała specjalną urazę do władz polskich za to, że agentem konsularnym w Misiones

został mianowany nie jej mąż, lecz SZMEJKO. DUTKIEWICZ wyrażał się w tym czasie, że "wyleczył się z patriotyzmu i że na przyszłość nie będzie już głupi..."

POPIEL SCHMIDT

- b. sekretarz Poselstwa Polskiego w Rio de Janeiro. Zaakceptował propozycję KOWALEWSKIEGO co do wydawania nowego pisma w języku polskim, popierającego Komitet Wyzwolenia.

JEZIRESKI Edward

MIERZEJEWSKI

SZOSLER Józef

KITAJGRODZKI Edward

BACZYNSKI Emil